

DZIENNIK LUDOWY

Biblioteka Uniwersytecka

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY.
we Lwowie miesięcznie 90.000 Mk.,
z dostawą do domu 100.000 Mk., na
prowincji 100.000 Mk., za granicą
130.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski.

4000 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska 1. 41.
Tel. Nr. 24.

NAKL. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

KSIEGARNIA LUDOWA
ul. Szajnochy 1, 2

poleca na rok 1923/4 do wszystkich szkół
KSIAZKI SZKOLNE

Posiada na składzie
ostatnie nowości
treści powieściowej,
naukowej, politycz-
nej i społecznej. —

WŁASNE WYDAWNICTWA:

PODRĘCZNIKI DLA NAUKI ŚPIEWU opracowane przez **WŁ. GOŁĘBIOWSKIEGO** dla klasy I, II i III szkół powsz.

Geszefty Korfantego i Spółki.

We wtorek, 18 bm. o godz. 6-tej wieczór odbędzie się w sali
„Gwiazdy” przy ul. Franciszkańskiej 7.

ZGROMADZENIE POSELSKIE

na którym posłowie

Artur Hausner i Julian Smulikowski

złożą sprawozdanie poselskie i mówić będą o sytuacji politycznej.

Obywatele! Towarzyski i Towarzysze! Jawcie się licznie!

Okr. Kom. Rob. P. P. S. we Lwowie.

Rada Naczelną P. P. S.

WARSZAWA, 17-go września. (Tel. wł.)
Przez sobotę i niedzielę toczyły się obrady Rady
Naczelnej P. P. S. Po sobotnich obradach na-
tury formalnej i politycznej obradowano w nie-
dziele nad następującymi referatami:

- 1) Sprawy organizacji referował tow. poseł Pużak, poczem przyjęto szereg uchwał o organizacji w składzie kongresu partyjnego oraz o zmianie statutu i opłat podatku partyjnego.
- 2) O sytuacji gospodarczej i drożyznie referował tow. poseł Diamant.
- 3) Sprawy polityki zagranicznej referował tow. poseł Perl.
- 4) O stosunku do mniejszości narodowych

referował tow. poseł Niedziałkowski.

5) O stosunku partii do organizacji zawodowych referował tow. poseł Kwapiński. Reszta punktów porządku dziennego m. in. stosunku do kooperatywy, sprawy samorządu, sprawy kulturalno oświatowe przekazano C. K. W.

Uchwalono rezolucję, że podczas Kongresu ma się odbyć ogólny krajowy zjazd organizacji kobiecych.

Dalej uchwalono rezolucję wzywającą Związek parlamentarny P. P. S. do poczynienia zabiegów w kierunku zwołania Sejmu w najkrótszym terminie.

Zwołać Sejm!

W położeniu, w jakim znajduje się Polska, każda chwila wysunąć może i wysuwa sprawy, wymagającej zasadniczej decyzji, której Rząd bez Sejmu powziąć nie może.

Minister skarbu przedłożył wniosek, żądający upoważnienia sejmowego do wydania nowej emisji bonów złotych do wysokości 50 milionów złotych polskich, czyli franków szwajcarskich. P. ministrowi spieszą z tą sprawą, gdyż wkrótce przypada termin spłaty dawnej wypuszczonych bonami złotymi zaciągniętych zobowiązań w wysokości 50 milionów złotych.

Ma być zaciągnięta nowa pożyczka, celem spłacenia starej.

O rzeczy tej należałoby pomówić, ale Sejm jest zamknięty. Z innych względów zamknięcie Sejmu Rządowi jest bardzo na rękę, ale termin zbliża się i pieniądze w kasach państwowych niema.

Artykuł 6 konstytucji powiada: Zaciągnięcie pożyczki państwowej... może nastąpić tylko na mocy ustawy, a artykuł 3 stwierdza: Niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowo ustalony.

Wnioskiem, złożonym w kancelarii sejmowej, Rząd wyraźnie określił, że chodzi o pożyczkę, a konstytucja njeinnej wyraźnie żąda zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminem określony. Jest rzeczą jasną, że Sejm powinien być natychmiast zwołany, a idzie tu o kwotę niemałą, gdyż 50.000.000 złotych, to zn. za 2.500.000.000 marek.

Niewiadomo, czy Rząd żądał zwołania Sejmu, ale wiadomo, że stronnictwa rządowe boją się zwołania sejmu, obawiają się dyskusji sejmowej, nie pragną zdać sprawy ze swych czynności pozasejmowych, ani z położenia, do którego doprowadziły państwo

Expose przeniósł minister skarbu z Sejmu na otwarcie targów wschodnich, a o upoważnienie do zaciągnięcia nowej pożyczki, jednocześnie z przedłożeniem projektu Sejmowi, zabiega u komisji kontroli długów państwa. Nie ulega żadnej kwestji, że konstytucja nie pozostawia ani cienia wątpliwości, że nikt inny, jak Sejm i tylko Sejm drogą ustawy może pozwolić na zaciągnięcie pożyczki.

W normalnych warunkach komisja kontroli długów państwowych z oburzeniem odrzuciłaby insynuację podszycia się pod prerogatywy Sejmu.

Zwycięstwo socjalistów w wyborach do Rady miejskiej w Radomiu.

WARSZAWA, 17-go września. (Tel. wł.)
Przy wyborach do rady miejskiej w Bytomiu, której zarząd socjalistyczny został przez rząd usunięty P. P. S. odniosła wielkie zwycięstwo, zaś osemka klaszka.

Z listy P. P. S. wybrano 13 radnych, z ósemką tylko 5. Złokowane 2 listy N. P. R. i Unja demokratyczna otrzymały 1 mandat. Ponadto kilka mandatów uzyskały listy żydowskie.

Korfanty - Bosel - Stinnes.

WARSZAWA, 17-go września. (Tel. wł.)
Przebieg wieczorny donosi z Berlina: „Rote Fahne” ogłasza artykuł o podziale wschodnio-europejskiego przemysłu, t. j. o podziale sfery wpływów w przemyśle polskim. Pismo stwierdza, że Korfanty w tej sprawie odgrywa czynną rolę.

Dalej pismo donosi, że zakłady Hohentlohe na G. Śląsku, w których zarządzie zasiada Korfanty pozostają w ścisłym związku z zakładami Kruppa!

W ostatnim czasie Bosel przy poparciu Korfantego zakłada jako filję swego wiedeńskiego Union-Banku osobny bank dla Polski z oddziałami we wszystkich większych centrach przemysłu polskiego.

Idzie o podział wpływów między Bosela, reprezentującego grupę Rockfellerów a Stinnesa, reprezentującego grupę Morgana

Podróż Rasmusena do bieguna północnego

Wspaniały obraz w 5 aktach z życia ludów i zwierząt północy. Niezrównane krajobrazy. **Dziś Kino LEW.**

Sejm wysłał do Komisji kontroli długów państwa p. Głabińskiego, Michalskiego, Osieckiego i Łypacewicza. Z nich Głabiński i Osiecki wstąpili do Rady i z natury rzeczy nie mogą brać udziału w kontroli swych własnych czynów i nie mogli trwale wykonywać swych obowiązków w komisji kontroli długów państwowych.

Artykuł 4 ustawy o komisji kontroli długów państwowych powiada:

Jeżeli członek kom. kont. przestaje być członkiem Sejmu, lub złoży swój mandat do kom., lub też trwale nie może wykonywać swych obowiązków, wówczas komisja na na jego miejsce powołuje natychmiast zastępcę, wybranego przez tę izbę, od której mandat otrzymał usępujący członek komisji. W tym wypadku Sejm względnie Senat, bezzwłocznie uzupełni ustawową liczbę zastępców przez nowy wybór zastępcy.

Ustawa jest jasna, nie przewiduje jednak, że zastępcami są p. Chądzyński z N. P. R. i ja.

Przewodniczący komisji kontroli długów, marszałek Trampeczyński, zwołał posiedzenie na

wczoraj, a gdy się okazało, że z członków zjawili się jeno p. Łypacewicz, odroczył je do 27.

Zachodzi obawa, że niekompletna komisja kontroli długów może powziąć uchwałę, sprzeczną z konstytucją i sprzeczną z ustawą o komisji kontroli długów państwa.

Marszałek Trampeczyński powinien był już na wczorajsze posiedzenie komisji zawiadzać zastępców, przez Sejm wybranych, ustawa żąda, by to uczynił natychmiast, to znaczy zaraz po wstąpieniu pp. Głabińskiego i Osieckiego do rządu, w żadnym razie bez zastępców prawomocne posiedzenie odbyć się nie może.

Niema Sejmu, niema nikogo, kto by czuwał nad praworządnością.

Póki Sejm nie będzie zwołany, nie może rząd emitować bonów złotych.

Zachodzi obawa, że jeżeli Sejm nie będzie zwołany, nieprawnie zwołana komisja kontroli długów państwa, w nieprawym składzie, może powziąć nieprawą, z konstytucją sprzeczną, uchwałę.

Należy więc zwołać Sejm!

Herman Diamand.

Marszałek Piłsudski odrzuca przesłaną mu pensję.

WARSZAWA, 17-go września. (Tel. wł.) Przed kilku dniami komisja gospodarcza sztabu generalnego przesłała marsz. Piłsudskiemu pensję za 3 ubiegłe miesiące. Marszałek pieniądze odesłał z listem, w którym zaznacza, że

żyjemy w okresie oszczędności, wobec czego w pierwszym rzędzie nie powinni pobierać pensji ci wszyscy, którzy nie są w czynnej służbie. Do tej kategorii należy i Piłsudski. List ten wywołał w sferach wojskowych duże poruszenie.

Dyrektorjat w Hiszpanji.

MADRYT, 16. września. (Pat.) Gen. Primo Rivera złożył przysięgę w charakterze szefa rządu. Król podpisał dekret nominacyjny członków dyrektorjatu, między nimi osmiu generałów, reprezentujących poszczególne okręgi wojskowe i jednego kontradmirała. Na miejsce Silveli, wy-

sokiego komisarza w Marokku, powołano gen. Aix Pura.

KRÓL ROZWIĄZAŁ PARLAMENT.

MADRYT, 17. września. (Pat.) Król podpisał dekret rozwiązujący parlament.

Granica między Niemcami a terenem okupowanym otwarta.

ELBERFELD, 17. września. (Pat.) Dziś została otwarta granica pomiędzy terenem okupowanym a resztą Niemiec.

MANIFESTACJE PRZECIW BIERNEMU OPOROWI.

AKWIZGRAN, 17. września. (Pat.) Na

licznych zgromadzeniach, które odbywają się w prowincji nadreńskiej mówcy wykazują szczegółowymi danymi, że bierny opór w Zagłębiu Ruhry kosztował Rzeszę 150 miliardów marek w złocie podczas gdy zapłacenie całej sumy odszkodowań nieprzekroczyłoby 132 miliardów.

Wstrzymanie dodatków drożyznianych.

Zamiast przyspieszenia wypłaty dodatków drożyznianych prac. państwowym, o czym ciągle mówili komunikaty urzędowe, w h. mies. dotąd nie wypłacono dodatku z tytułu drożyzny w drugiej połowie sierpnia, nie mówiąc już dodatku z pierwszej połowy września. Ponieważ razem chodzi tu o kwotę wyższą niż połowa pobrań wypłaconych 1. września, zrozumie

każdy ogrom rozpaczania interesowanych. Każdy dzień przynosi nową iść drożyzny, wskutek czego opóźnianie wypłat dodatków oznacza zniweczenie ich wartości. Widać zapowiadana energia ministra skarbu skoncentrowała się na pustej kieszeni prac. państw., o których przy otwarciu Targów lwowskich z taką nienawiścią się mówiło.

Sprawa uznania przez Polskę Związku Republiki Sowieckich.

WARSZAWA, 17. września. (AW). Dziś opublikowana została odpowiedź rządu sowieckiego na notę polską, zawierającą warunki, pod jakimi rząd polski gotów uznać Związek Republiki Sowieckich. W nocie tej rząd sowiecki polemizuje z żądaniami polskimi, dochodząc do wniosku, że żądania Polscy są usiłowaniami rewizji traktatu ryskiego.

MOSKWA, 17. września. (Pat.) „Izwiestija“ w artykule wstępnym szeroko omawiają kwestję memorandum, wręzonego posłowi polskiemu w

Moskwie p. Knolowi. Autor artykułu, wyrażając zdziwienie, że Polska zamiast przyjąć do wiadomości fakt powstania związku S. S. S. R., jak to uczyniły inne państwa, wysunęła cały szereg bezpodstawnych żądań, dążących do jednostronnego rozwiązywania tam traktatu ryskiego. Autor kończy artykuł przypuszczeniem, że żądania polskie są wynikiem nieporozumienia, gdyż wątpliwem jest, czy chwila obecna jest stosowna i odpowiednia dla zaostrenia wzajemnych stosunków pomiędzy Polską a S. S.

S. R. Należy przypuszczać kończą „Izwiestija“ — że marzenia poszczególnych polskich imperjalistów nie wpłyną na rozluźnienie stosunków i zachowanie równowagi między dwoma państwami.

Strajk w warsztatach kolejowych w Piotrkowie i Częstochowie.

WARSZAWA, 17-go września. (Tel. wł.) Na tle zadań ekonomicznych wczoraj rano wybuchł strajk w warsztatach kolejowych w Piotrkowie i Częstochowie.

Rugi polityczne.

WARSZAWA, 17-go września. (Tel. wł.) Jak się waz korespondent dowiadyuje, ma zostać usunięty dyrektor protokołu dyplomatycznego Przeździecki, który został przeznaczony na drugorzędna placówkę zagraniczną. Usunięcie Przeździeckiego ma być karą, za to, że wchodził on w skład komitetu, który zainicjował postawienie nie popiersia śp. Narutowicza.

Jak słychać z tego samego powodu mają nastąpić dalsze rugi.

SETKI WAGONÓW JAJ NA WYWÓZ.

WARSZAWA, 17-go września. (Tel. wł.) Komitet ekonomiczny Rady ministrów zezwolił na wywóz 150 wagonów jaj we wrześniu, a 100 wagonów w październiku. Główny Urząd wywozu i przywozu dokonał już podziału tych kontyngentów między poszczególnych eksporterów.

OBLICZENIE TEGOROCZNYCH ZBIORÓW.

WARSZAWA, 17-go września. (Tel. wł.) Główny Urząd statystyczny obliczył zbiór ziemniaków w całym państwie na 287 milionów t. j. o 15 proc. mniej niż w roku ubiegłym. W przeciwieństwie do ziemniaków zbiór zboża i buraków jest lepszy. Buraków będzie 3 miliony ton, t. j. o 14 proc. więcej.

Znowu katastrofa żywiołowa w Japonji.

OSAKA, 17. września. (Pat.) Gwałtowny cyklon zburzył miasteczko Tottori.

OSAKA, 17. września. (Pat.) Reuter. Orkan wiejący od strony morza, wyrzucił wielkie masy wód na miasto Tottori, które skutkiem tego zostało częściowo zniszczone.

PARYŻ, 17. września. (Pat.) Jak donosi „Matin“ na podstawie informacji angielskich cyklon, który nawiedził wybrzeża Japonji i zburzył miasto Tottori, spowodował śmierć 5.000 osób, straty materialne obliczają na 30 milionów jen.

LONDYN, 17. września. (Pat.) Wedle informacji Reutera z Tokio, projektowany jest na październik zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu dla zajęcia się sprawą odbudowy. Minister marynarki ocenia szkody wyrządzone w portach japońskich trzęsieniem ziemi na 50 milionów jen. Aż do czasu odbudowy Tokio i Jokohamy, Nagaya jest najważniejszym portem japońskim. W ciągu ostatnich 24 godzin odczuło w kilku miejscach wstrząśnienia ziemi, wskutek czego kilka dotychczas tylko uszkodzonych domów zawaliło się.

1 złoty — 45 000 Mp.

WARSZAWA, 17. września. (Pat.) Rozporządzeniem z dnia 17. września minister skarbu ustanowił nową cenę na 6 proc. złote bony skarbowe serji 1A, 1B, 1C i 1D, na 45.000 Mp. (za 1 złoty. Cena objęta tem rozporządzeniem obowiązuje od dnia 18. bm.

Kancelerz austriacki w Warszawie.

WARSZAWA, 17. września. (Pat.) Kancelerz austriacki dr. Seipel i minister spraw zagranicznych Grünberger przybyli w niedzielę do Warszawy.

Niebywały szantaż „Związku przemysł. polskich“.

ECHA WYBORÓW DO SEJMU.

Jeszcze przed odzyskaniem niepodległości Polski emigranci polscy w Ameryce zgrupowani w „Stow. mechaników polskich“ składali swe oszczędności na zakupno lub budowę zakładów przemysłowych. Uzbierawszy znaczne sumy, ze składek członkowskich, zakupili mechanicy w Polsce dwie wielkie fabryki maszyn t. j. w Pruszkowie i Porębie, które zajmowały setki robotników.

Przed kilku miesiącami w prasie polskiej krajowej i amerykańskiej ukazały się notatki, zarzucające Stowarzyszeniu mechaników, specjalnie zarządowi „Poręby“, że datkiem 4 milionów mk. na akcje wyborczą Chjeny przyczynił się do sukcesów Chjeny.

Stow. Mechaników, którego członkami są niemal wyłącznie robotnicy uczuło się głęboko dotknięte tym zarzutem i postanowiło sprawę zbadać na miejscu.

Wynik tego śledztwa jest niesłychaną prosto rewelacją, jest stwierdzeniem dokumentami że

CHJENA NA WYBORY PIENIĄDZE WYMUSZAŁA.

Oto specjaliści delegaci stowarzyszenia Kosicki, Kułakowski i Zwoliński — jak stwierdza „Nowy Świat“ nowojorski — w książkach handlowych „Poręby“ pozyski cztery miliony, ani też żadnej innej pozycji tego rodzaju nie znaleźli.

Badając zaś korespondencje Zarządu „Poręby“ z „Polskim Związkiem Przemysłowców Metalowych“, któremu właśnie miała rzekomo wypłacić „Poręba“ owe cztery miliony, znaleźli dowody, że

ZA ODMOWĘ WYPŁACENIA TEGO PODATKU CHJEŃSKIEGO PRZEZ ZARZĄD „PORĘBY“, FIRMA TA ZOSTAŁA WYKREŚLONA Z LISTY CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

Delegaci przypominają, że „Poręba“ była już uprzednio usunięta z listy Związku za to, że Stowarzyszenie nie oddało na drogę sądową tych robotników, którzy brali udział w zaburzeniach w Porębie.

W tej sprawie istnieją następujące dokumenty:

POLSKI ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

Nr. 5704. Warszawa, d. 14. II. 1923 r.

Do Zarządu Fabryki „Poręba“.

Poręba, p-ta Zawiercie.

W. P.

Listem Zarządu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych z dnia 27/XII 1922 r. za Nr. 5295 firma WPanów została zawieszona w prawach — członka Związku od dnia 20 stycznia rb. do czasu rozstrzygnięcia przez zgromadzenie walne członków, P. Z. P. M. sprawy dalszej przynależności WPanów do Związku.

Na skutek decyzji Walnego Zgromadzenia, które odbyło się dnia 29 stycznia r. b., Zarząd Związku zawiadamia WPanów, że jeżeli WPanowie nie wpłacą do dnia 1-go marca r. b. należnej od nich fabryki składki w wysokości po 2.000 mkp. od każdego robotnika i pracownika, zatrudnionego w dni 1. lipca 1922 r., to poczynając od pierwszej z tych dat, fabryka WPanów przestanie być członkiem Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, jako wykluczona z grona jego członków uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 29 stycznia r. b., powziętą większością — wszystkich głosów obecnych przeciwko jednemu, w głosowaniu tajnym, zgodnie z art. 12. i 38. Statutu Związku. Uchwała ta brzmi jak następuje:

Wobec niespełnienia przez pewną liczącą grupę członków uchwały Zgromadzenia Walnego z dnia 26-go maja 1922 r., przez co naruszona została dyscyplina społeczna Związku, Walne Zgromadzenie w dniu 29-go stycznia 1923 r. decyduje wykreślić niesolidaryzujących się ze Związkiem członków i poleca Radzie wykonanie tej uchwały do dnia 1 marca 1923 r.

Zarząd zawiadamia WPanów zarazem, że na zasadzie decyzji tegoż Walnego Zgromadzenia sumy, które wpłyną jeszcze od członków, zalegających z tytułu składek na fundusz wyborczy,

będą użyte na wyrównanie niedoboru budżetowego Związku za rok ubiegły.

Z poważaniem

Polski Związek Przemysłowców Metalowych.

Prezes Rady:

(Podpis nieczytelny).

Dyrektor zarządzający:
(Podpis nieczytelny).

POLSKI ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

Nr. 6142 Warszawa, d. 25. III. 1923 r.

Do Zarządu Fabryki „Poręba“.

Poręba, p-ta Zawiercie.

Komunikujemy WPanom, że w myśl jedno-myśnej uchwały Zgromadzenia Walnego z dnia 29 stycznia r. b. i postanowień Rady Polskiego

Sprawozdania poselskie posła fow. Moraczewskiego.

Posel Moraczewski składał sprawozdanie poselskie, omawiając sytuację polityczną i gospodarczą w Rzeczypospolitej w szeregu miejscowości na publicznych wiecach.

I tak:

15. sierpnia **Stanisławów** w sali Moniuszki o godzinie 1:30 wobec 2000 uczestników.

16. sierpnia **Kołomyja** w sali Kasy oszczędności o 7 wieczór, 1500 obecnych.

17. sierpnia **Kaluź** w sali Nussbauma o godz. 4 popołudniu przewodniczył dr. Starkiewicz, 500 obecnych.

18. sierpnia **Broszniów** w sali Związków robotniczych, przewodniczył tow. Kaczmarek, 350 obecnych.

19. sierpnia **Dolina** w sali Sokola o godz. 1-szej w południe, przewodniczył tow. Kalman, 1000 obecnych.

Tegoż dnia **Dolina** w sali robotniczej na Salinie o godz. 5 popołudniu, przewodniczył tow. Głński, obecnych 200 pracowników saliny wraz z rodzinami.

20. sierpnia **Wygodła** w kasynie o godz. 5 popołudniu, przewodniczył tow. Kulickowski, obecnych: 350.

21. sierpnia **Bolechów** w sali Sokola o godz. 3 popołudniu, przewodniczyli: tow. Chudy, Mudrycki i Zagóra, 600 obecnych.

22. sierpnia **Stryj** w sali Domu narodnego o godz. 5 popołudniu, przewodniczył tow. Ożga, 1200 obecnych.

23. sierpnia **Synowódzko** w sali kasyna o godz. 3 popołudniu, przewodniczył tow. Goczyński, 300 obecnych.

24. sierpnia **Skole** w sali Kasyna o godz. 4 popołudniu, przewodniczył tow. Krawicki, 500 obecnych.

26. sierpnia **Borysław** w sali Sokola o godz. 3 popołudniu, przewodniczył tow. Oktawiec, 1000 obecnych, równocześnie zgromadzenie pod gołym niebem 2000 obecnych, przemawiał tow. poseł Sledziński, Cywiński i inni.

Tegoż dnia **Borysław** w sali Sokola o godz. 7 wieczorem na wieczorze ku uczczeniu rocznicy wymarszu Legionów z Borysławia wygłosił tow. poseł Moraczewski słowo wstępne.

27. sierpnia **Stalnik** w sali Stow. robotniczych o godz. 5 popołudniu, przewodniczył tow. Ławicz, 200 obecnych.

28. sierpnia **Drohobycz** w sali Kasy chorych o godz. 5 popołudniu, przewodniczył tow. Wolf, 500 obecnych.

29. sierpnia **Turka** w sali Proświty o godz. 6 wieczór, przewodniczył tow. Romanów, 300 obecnych.

30. sierpnia **Przemysł** w sali Domu robotniczego o godz. 6 wieczór na zebraniu pracowników państwowych, przewodniczył tow. Vogel, obecnych 300.

31. sierpnia **Krasno** w sali Konsumu robotniczego o godz. 5:30 popołudniu, przewodniczył tow. Wójtowicz, 500 obecnych.

1. września **Przemysł** w dużej sali Domu robotniczego o godz. 6 wieczór, przewodniczył

Związku Przemysłowców z dnia 13-go lutego i 20-go marca r. b. firma WPanów została wykreślona z listy członków Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych.

Z poważaniem

Polski Związek Przemysłowców Metalowych.

Prezes Rady:

(Podpis nieczytelny).

Dyrektor zarządzający:
(Podpis nieczytelny).

Listy, zacytowane powyżej, rehabilitują zarząd „Poręby“, który — jak właśnie z tych listów wynika — został wykreślony z listy „niepolitycznego“ Związku przemysłowców polskich za to, że nie chciał pomóc do zwycięstwa reakcji w Polsce.

Listy te charakteryzują dostatecznie metody terrorystyczne Chjeny. Wyrzucili poza nawias z gospodarstwa, apolitycznego związku każdego, kto nie podporządkował się politycznym uchwałom organizacji przemysłowców. O tym terrorze chjeńskim idzie dziś słać po całej Ameryce.

tow. Vogel, 2000 obecnych.

3. września **Częstochowa** wiec pod gołym niebem o godz. 5 popołudniu, obecnych 10.000.

5. września **Płock** w sali teatru, przewodniczyli: tow. Kempczyński, Przybylski i Kowalski o godz. 8 wieczór, 2000 obecnych.

7. września **Poznań** wiec pod gołym niebem w ogrodzie Gopłana o godz. 4 popołudniu, przewodniczył tow. Śniady, 6.000 obecnych.

9. września **Wilno** w sali Domu robotniczego o godz. 1 w południe, przewodniczył tow. Bagiński, obecnych 600.

Ogółem tow. poseł Moraczewski przemawiał 23 razy w ciągu 25 dni w 20 miejscowościach do 34.000 obecnych na wiecach. Wiece wszystkie były tłumnie odwiedzane. Tłoczyło się osób tyle, ile tylko mogły się pomieścić obecnych.

W wielu miejscowościach żadne sałe nie zostały pomieścić obecnych wobec tego wiece odbyły się pod gołym niebem (Borysław, Częstochowa, Poznań).

Tow. pos. Moraczewskiego witano wszędzie owacyjnie. Obdarowywano kwiatami — n. p. w Kaluszu, Borysławiu, Stebniku, Płocku, Wilnie. Tow. pos. Moraczewski przemawiał wszędzie przeszło 2 godziny za każdym razem.

Obok tej wielkiej pracy agitacyjnej są w toku objazdy posłów Smulikowskiego, Kuryłowicza i Hausnera. Całokształt sprawozdania podamy później.

P. Witos nawołuje do „żmudnej“ pracy.

P. premier Witos był w niedzielę na otwarciu wystawy rolniczej w Kępnie w Poznańskim. Jak to już bywa w zwyczaju, odbyły się różne oficjalne przemówienia, przemawiał też premier Witos, który wskazał — jak komunikuje PAT. — na nasze zalety i wady, na naszą zdolność do ofiar i poświęceń a na brak ochoty i ofiarności do żmudnej pracy.

Naprawa naszych stosunków — mówił dalej premier — nie może być przeprowadzona jednym zamachem, potrzeba wytrwałości a społeczeństwo winno przyjść rządowi z pomocą.

Ze słów premiera wynikałoby, że Polsce do zbawienia nie potrzeba już niczego innego prócz żmudnej pracy. Ludzie są ofiarni, płacą chętnie podatki, nie łupią ze skóry bliźniego, nie ogałacają kraju z żywności, nie wiedzą co to znaczy, łapówkę brać i dawać, — jednym słowem, tyłby raj zupełny, gdyby tylko w Polsce więcej pracowali.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W BUŁGARII.

SOFJA, 16. września. (Pat.) Polradio. W ciągu ostatnich trzech dni aresztowano w Sofji 130 komunistów.

Nowiny z dnia.

Lwów, 18 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:
Wtorek o g. 7:30 „Żydówka”.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Wtorek o g. 7:30 „Musisz być moją”

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:
Wtorek o g. 7:30 „Szkofa kokot”.

TEATR LITER-ARTYST „BAGATELA”, ul. Rejtana 3
Część solowa: E. de Sylvia, Bronowski, Bronecki, Hochenkiewiczowie i Jaickie i Marta. — Część druga, Wielka rewja aktualna w trzech obrazach pióra „Bebe”, „Vivat Targi Wschodnie”. — Początek o g. 8:30 wieczór. Przeprowadzą: WP. Seytarth, Akademicka 6

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Od 17 do 20 września włącznie z powodu uroczystych świąt, teatr będzie zamknięty.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Piątek 21. IX: Z cyklu koncertów mistrzowskich I. Wiolonczelista Emanuel FEUERMAN.

JUBILEUSZOWA UROCZYSTOŚĆ STOW. „GWIAZDY”. Stowarzyszenie „Gwiazda” we Lwowie, mające ponad 30 gniazd, istnieje już 55 lat. Z powodu wojennych poprzednich lat dopiero w tym roku stowarzyszenie to święcić będzie złote gody swego istnienia. Dnia 29 i 30 bm. odbędzie się uroczystość jubileuszowa, połączona ze zjazdem delegatów z całego kraju. W działalności „Gwiazdy” brali udział poeci K. Ujejski i T. Lenartowicz, oraz wiele innych wybitnych osobistości z różnych sfer.

WYSOKIE NAGRODY KONKURSOWE. Przed trzema miesiącami urząd wojewódzki w Katowicach ogłosił konkurs na projekt budowy gmachu sejmowego i urzędu wojewódzkiego, wyznaczając wysokie nagrody w złotych polskich. Nadesłano 67 gruntownie opracowanych projektów. Jury przyznało nagrodę projektom najbardziej odpowiadającym warunkom konkursowym, a mianowicie pierwszą nagrodę w wysokości 6.000 zł p. projektowi Nr. 45, który wykonali pp. inż. Wiarczyński, Jurkiewicz i Zelenicki z Krakowa; nagrodę drugą w wysokości 4.500 zł p. projektowi Nr. 6, którego autorami są pp. inż. Szczerbiński i Nikodemowicz ze Lwowa.

COŻ TO ZNACZY? Z magistratu otrzymaliśmy komunikat, podpisany przez prez. Neumana, w którym magistrat uprasza o „bezpłatne” (magistrackie podkreślenie) umieszczenie komunikatu, że jakiś „Obywatelski Komitet samoobrony dla zwalczania drożyzny i lichwy rozpoczął swą działalność”. Czyżby to był ów komitet, który uciekł z sali ratuszowej i nie wykonał uchwał zgromadzenia, natomiast ogłosił, że się rozwiązuje? Jeżeli tak, co ma wspólnego magistrat z prezydentem na czele z tą gromadką błaznów, którzy boją się światła dziennego? Jeżeli magistrat sądzi, że swą bezczynność na polu walki z drożyzną i lichwą zdoła obronić istnieniem tego komitetu, to się bardzo pomylił.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje przemysłowe miały wczoraj tendencję chwiejną przy dużej podaży. Marka polska, jak wskazują notowania na giełdach zagranicznych i w Polsce, w dalszym ciągu traci na wartości. Na giełdzie w Zurychu płacono wczoraj markę polską 0'0020, markę niem. 0'000005, kor. austr. 0'0079¼.

P. K. K. P. we Lwowie płaćta wczoraj: marki niem. 0'022, czeki amer. dol. 276.500, dolary 277.200—280.000, dol. kanad. 267.300—270.000, fr. franc. 16.400, fr. belg. 13.550, fr. szwajc. 49.750, ft. szterl. 1.270.000, liry 12.400, fl. holend. 110.000, kor. szwedzkie 74.200, duńskie 50.300, norweskie 44.850, czeskie 8380, austr. 3'90, poz. dol. 132.720, milionówka 7030, złoty polski 40.000 mk.

Akcje przemysłowe płacono: Chodorów około 1.125.000, Cegielski 227 tys., Gafota 36, Oikos 712, Parowozy 114, Pezet 59, Pol. Nafta 107, Pol. tow. bud. 69, Rakszawa 630, Siersza gór. 1.175.000, Tepege 74, Tespe 1.310.000, Zieleniewski 2.000.000 mk.

CENY ZBOŻA. W obrotach pozagiełdowych ceny zboża były wczoraj wygórowane, zaś na giełdzie zbożowej ceny nieco obniżyły się. Żyto płacono 490—500.000 mk. za 100 kg.

ROZPRAWA PRZECIW MORDERCOM I WERDOCHLIBA, która miała się rozpocząć wczoraj, została odroczone do dnia następnego z powodu niejawienia się kompletnej liczby sędziów przysięgłych.

PRZEDSTAWIENIE KINOWE NA RZECZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W najbliższą niedzielę 23 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się w kinoteatrze „Wanda” przy ul. Trzeciego Maja nadzwyczajne przedstawienie po cenach niższych. Czysty dochód przeznaczony jest na rzecz Stacji ratunkowej.

ECHA ZBRODNI Z 1918 ROKU. Rozprawa przeciw W. Książkowi, oskarżonemu o zbrodnie morderstwa, ciężkie poranienia i rabunki w listopadzie 1918 r., budzi wielkie zainteresowanie wśród ludności żydowskiej. Wczoraj jako świadek zeznał niejaki Schlejen, podając, iż w krytycznym dniu widział oskarżonego na ulicy, gdzie mieszkał Sonntagowie. Świadek mówił o tem Maurycemu Sonntagowi, który jednak nie zrobił z tego użytku. M. Sonntag, skonfrontowany z Schlejkiem, przeczy temu, mówiąc, że świadka nie zna. Świadek Weinreb ponownie słuchany przeczył, jakoby żądał od Sonntagów 3 miliony marek za zmianę swych zeznań. Wczoraj zakończono postępowanie dowodowe, dziś będzie ogłoszony wyrok. W czasie rozprawy tłum publiczności przemocą dobijał się do drzwi sali, szczególnie zapelnionej.

NIELUDZKI KAMIENICZNIK. P. Mikuszewski właściciel kamienicy przy ul. Snopkowskiej l. 33 wyrzucił na bruk biedną sparaliżowaną stróżkę za to tylko, że chora nie mogła sprzątać i prac w jego mieszkaniu.

Czyn ten nieludzki oburzył do głębi wszystkich wzdających ten przykry wypadek.

Tak postępują panowie z Książęcą Biskupiego Komitetu (K. B. K.), który zajmuje się opieką nad biednymi ludźmi. Nieszczęśliwa ta leży obecnie w sieni na sieniku i czekać musi chyba śmierci, która skróci jej cierpienia. O to jeszcze jeden obrazek postępowania ósemnikarzy z biedną ludnością. Dozorcy domów niechaj to sobie dobrze zapamiętają.

RABUNEK. J. Biegeleisen, zamieszkały w Gajach pod Lwowem, doniósł policji, że do mieszkania jego włamali się opryski, którzy grożąc mu rewolwerem i bagnietem zrabowali 7 milionów 500 tysięcy Mp. poczem zbiegli. Ze Lwowa wyjechał wywiadowca policji w celu przeprowadzenia śledztwa.

SAMOZAPALENIE SIĘ WĘGLA NA SKŁADZIE. W zakładzie dla nieuleczalnych przy ul. Zborowskiej złożono w komórce 4 wagony węgla. Wytworzone gazy zapaliły się i spowodowały groźny pożar. Straż pożarna przybyła na miejsce i ugasiła pożar.

JAZDY NA „BAKIER”. Maks Fluss, jadąc dorozką, w ul. Kazimierzowskiej wjechał na wóz tramwajowy i zbił kosztowną szybę. — Władysław Dereń, gospodarz z prowincji, wjechał na placu Marjackim na chodnik i podarł płóciennie stopy w sklepie Wronskiego.

NADESLANE.

APOLLO

Dzisiaj wstępujący nastrojowy
dramat w 7 aktach.

DZIECI REWOLUCJI

PODZIĘKOWANIE.

J. W. P. Drowi Zablockiemu, zam. przy ul. Tańskiej l. 3, za skuteczne, gorliwe i bezinteresowne wyleczenie mej żony z ciężkiej choroby zasyłam tą drogą serdeczne podziękowanie.

H. Schwam.

Komunikaty.

× PROGRAM I. ZJAZDU CUKIERNIKÓW W POLSCE. Dnia 23 września o godz. 8:30 rano zbiórka w lokalu Związku, Warszawa, Zielna 41. Po zbiórce ogólne zapoznanie się.

O godz. 12 w poł. uroczyste otwarcie zjazdu.

1) Zagajenie i otwarcie zjazdu. Zagaj. kol. Karczmarczyk, prezes warszawskiego Związku.

2) Wybory prezydium

3) Organizacja cukiernictwa w Polsce. Referaty: Warszawa kol. Nowiński Jul., Lwów kol. Perschke.

4) Sprawa i wychowanie uczniów. Referaty: Warszawa kol. Brzuszkiewicz, Lwów kol. Pyszniak, Łódź kol. Myszowski.

5) Szkoły zawodowe. kol. Florczak.

6) Prasa zawodowa: kol. Dłużniowski.

7) Wolne wnioski.

Przerwa.

W czasie przerwy prace poszczególnych komisji. Po przerwie sprawozdania komisji i uchwały. — Wszyscy uczestnicy zjazdu mają zapewnione kwatery. 946

Ze sportu.

LWÓW, KRAKÓW 2:1 (2:1). Zawody międzymiastowe o puchar Zelenickiego przyniosły tym razem zwycięstwo reprezentacji Lwowa, której skład pozostawiał niejedno do życzenia. Zwycięstwo — to zasługa głównie Winnickiego — dziś bezsprzecznie najlepszego bramkarza Polski — który dwie pewne bramki z brawurą obronił.

Obrona drużyny lwowskiej była najsłabszą częścią drużyny, dlatego Kmieciński nie grał, pozostanie tajemnicą wydziału gier. Pomoc dobra: wybijał się Gieras, Witkowski nie okazał swej zwykłej formy, Schneider był dobry. Napad z małymi wyjątkami grał dobrze, był lotny, wybijał się Bacz i Müller. Drużyna krakowska miała bardzo dobry napad i obronę, natomiast pomoc nie dopisała. Wiśniewski na bramce pewny.

Gry rozpoczyna Lwów; już w 2 min. strzela Gieras na bramkę, z trudem broni Wiśniewski. Lwów atakuje dalej i w 5 min. strzela Wójcik z dobrze wypracowanej pozycji pierwszą bramkę dla Lwowa. Tempo się zaostrza, ataki zmieniają się błyskawicznie, w 16 min. broni Winnicki trudny strzał Reymana. Gra toczy się przez pewien czas na połowie boiska; w 25 min. przedciera się Kowalski, fouluje go Olearczyk, poddyktowany karny rzut strzelony przez Sperlinga przynosi gościom wyrównanie. Znow Lwów atakuje, w 31 min. strzela Słonecki z podania Gierasa drugą bramkę dla Lwowa. Do końca gry Lwów w przewadze, wynik niezmieniony.

Druga połowa mało interesująca: Kraków stara się wyrównać, napad Lwowa osłabł. Gra toczy się leniwo, poza dwoma momentami, raz gdy Winnicki zabiera piłkę na kilka kroków pod bramką Reymanowi z nogi, a drugi raz Kowalskiemu, nie było interesujących momentów. Wiele zawinił nieudolny sędzia p. Mandl z Warszawy, który swymi rozstrzygnięciami zepsuł całą grę, a niesfornej publiczności dał powód do głośnego okazywania niezadowolonia. Publiczności około 6000 osób.

A. Z. S. - R. K. S. 4:0 (1:0). Zawody o przelocie do kła A. Niezasłużona klęska robotników. Akademicy grali ostro, nawet za ostro, a uzyskali na swą korzyść dwa karne rzuty. Prawa strona napadu robotników słaba. Sędzia orjentował się nieszczególnie.

Stryj. CZARNI II. - POGON (Stryj) 2:2. Zawody o mistrzostwo kl. B. Sęziował poprawnie p. p. Kronik.

Łódź. L. K. S. - WARTA (Poznań) 5:2 o mistrzostwo Polski.

Wino. POLONIA - LAUDA 6:0 o mistrzostwo Polski.

Warszawa. LEGIA - MAKKABI (Kraków) 2:1.

ŚLICZNY SUKCES SPORTU POLSKIEGO.

Barcelona. CRACOVIA - BARCELONA 1:1. Wynik ten przynosi zaszczyt sportowi polskiemu.

Święto polskiej szkoły.

Onegdaj odbyło się zebranie Zarządów wszystkich Sekcji „Komitetu Obchodowego dla uczczenia sto pięćdziesięciolecia Komisji Edukacyjnej i t. d.” pod przewodnictwem p. Rektora Abrahama. Przewodniczący wszystkich sekcji zdawali sprawę ze stanu ich prac aż po dzień dzisiejszy. Imieniem Sekcji szkół średnich zawiadomił dr. Janelli, że zamiast poszczególnych obchodów szkolnych, odbędzie się we Lwowie jeden wielki wspólny obchód, wielka manifestacja hołdownicza młodzieży, urządzona siłami tej młodzieży w Teatrze miejskim. Nad urządzeniem tego poranku pracuje osobna Komisja pod kierunkiem prof. Lesława Jaworskiego. Będzie też wydana osobna odznaka, którą w dniu uroczystości dekorować się będzie masowo młodzież, nauczycielstwo i całe społeczeństwo polskie. Odznakę tę zaprojektował znany artysta malarz prof. K. Kostynowicz. Nadto urządzone będą (przed obchodem) w Gimnazjach lwowskich pogadanki z uczniami na temat zasług Konarskiego i Komisji. Imieniem Sekcji Szkół Powszechnych przedstawili pp. wizytator Bruchnalski i insp. Wańczura projekt urządzenia obchodów w szkołach powszechnych na terytorjum Kuratorjum lwowskiego.

Sekcja odczytowa, przygotowała materiał odczytowy i szeregowała liczne grono prelegentów, którzy za zgłoszeniem się do Komitetu chętnych instytucji i towarzystw, gotowi są wygłosić w okresie jubileuszowym odpowiednie prelekcje.

Imieniem Sekcji wystawowej, przedstawił ks. prof. Żyła, plan historyczno-pamiętkowej wystawy szkolnictwa pijarskiego i Komisji Edukacyjnej (na tle wieku 18.), która otwartą będzie w Muzeum im ks. Lubomirskich. Wystawa ta jest już w znacznej mierze przygotowana.

Sekcja wydawnicza pod przewod. prof. Kleinera, dała inicjatywę do wydania kilku publikacji książkowych i portretów.

Imieniem Sekcji teatralnej, prezes dyr. Czarnowski, omówił sprawę uroczystego przedstawienia teatralnego, poświęconego wielkiej pamięci.

W imieniu Sekcji dziennikarskiej, nakreślił prezes Laskownicki, plan kampanji prasowej, mającej poprzeć jak najusilniej zadanie Komitetu i uświadomienie społeczeństwa o znaczeniu uroczystości.

Po dłuższej i ożywionej dyskusji, uchwalono na wniosek general. sekretarza dra Lempickiego:

1. Wobec bliskiego już dnia jubileuszu (14 lub 15. października b. r.), ożywić i przyspieszyć prace wszystkich sekcji.

2. Powołać do życia zaprojektowaną już poprzednio Sekcję ogólną obchodową ze stałym urzędującym Komitetem wykonawczym, pod przewodnictwem prezydenta dra Dembowskiego; Przy Komitecie tym urzędować będzie nieprzerwanie sekretariat i biuro prasowe.

3. Jak najenergiczniej wzmacniać akcję Komitetu na prowincji, przy czem obiecała czynną pomoc ze strony TSL. pni Aleksandrowiczówna. Sprawa ta przeprowadzoną będzie 29. na zjeździe T. S. L. we Lwowie.

Adres Komitetu urzędującego podany zostanie w najbliższych dniach, tam też zgłaszać się należy we wszystkich sprawach, dotyczących obchodu. Adres tymczasowy: dr. Stanisław Lempicki, Długosza l. 10. Lwów.

Posiedzenie Sekcji Szkół Średnich Komitetu obchodowego, odbyło się w środę, 12. b. m. w gimnazjum VII. pod przewodnictwem naczelnika dra Janelliego, a z udziałem reprezentantów wszystkich grup i dyrektorów wszystkich szkół średnich, publicznych i prywatnych. Ustalono program udziału szkół średnich w obchodzie, omawiano sprawę wydania odznaki uroczystej, urządzenie poranku ogólnego przez młodzież, pogadanki szkolnych, Księgi pamiętkowej nauczycielstwa, (której druk już się rozpoczął) i wiele spraw innych. Przemawiali pp.: dr. Janelli, dyr. Nogaj, dyr. Lachowski, dyr. Passendorfer, dyr. Moskwa, dyr. Nittman, dyr. Lempicki, ks. Ciemniowski, prof. Kostynowicz, dr. Lebert, Kościński i inni. Cały szereg spraw został już załatwiony.

Targi Wschodnie.

PREZYDENT RADY PORTU I DRÓG WODNYCH
W GDAŃSKU DO ZARZĄDU TARGÓW
WSCHODNICH.

W imieniu delegacji Wolnego miasta Gdańska, która bawiła przed kilku dniami na T. W. wystosował Prezydent Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku p. De Reynier następujący list do Zarządu T. W.

„Wróciwszy wczoraj wieczór do Gdańska pozwalam sobie imieniem Rady Portu raz jeszcze podziękować Panom za miłe przyjęcie jakie nam Panowie we Lwowie zgotowali

Jak już miałem sposobność zaznaczyć organizacja i powaga Waszych T. W. obudziła w nas prawdziwy podziw.

Śmiemy oczekiwać jak najlepszych wyników z tej pierwszej próby kontaktu między Lwowem a Gdańskiem i mamy nadzieję, że dla umocnienia założonych właśnie fundamentów będziemy mieli rychło sposobność powitać w Gdańsku przedstawicieli Handlu Waszego okręgu

Oczekując z radością przybycia Panów prosimy uprzejmie wraz z naszym podziękowaniem przyjąć zapewnienia serdecznej życzliwości”.

ZAINTERESOWANIE TARGAMI ZAGRANICĄ.

Zarząd Targów otrzymał w ostatnich dniach cały szereg listów od poważnych firm angielskich, francuskich, holenderskich i portugalskich z prośbą o nadesłanie katalogów i prospektów T. W.

BILANS PRZESYLEK KOLEJOWYCH NA TARGACH WSCHODNICH.

Tegoroczna wystawa targowa była lepiej obsłana aniżeli wystawa w roku 1922. Na stację kolejową Targów dowieziono w roku 1923 212 wagonów z eksponatami z tego 29 zagranicznych, podczas gdy w roku ubiegłym przywieziono 184 wagonów z tego 23 zagranicznych. Należy przytem nadmienić że w roku obecnym

bardzo znaczną ilość eksponatów przywieziono na plac wystawowy wprost ze Lwowa gdzie liczne przedsiębiorstwa zamiejscowe zwłaszcza z działy maszynowego mają swoje zastępstwa i magazyny.

Nieszczęśliwe wypadki, napady i zranienia.

Ostatnie dwa dni obfitowały w różne krwawe wypadki. W ul. Sykstuskiej miał miejsce znów wypadek tramwajowy. Wóz „T” potrafił zebrać kłopot - staruszkę, która ugodzona w głowę, straciła przytomność. Pogotowie ratunkowe w stanie groźnym odwiozło ją do szpitala.

W ul. Rutowskiego Michał Kopuła najechał wozem na Pawła Jasińskiego, prebendarjusza Br. Albertów. Odniósł on wstrząs mózgu i liczne poranienia. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala, Kopułę zaś aresztowała policja za nieostrożną jazdę.

Marceli Baron, akademik, zgłosił się w pogotowiu rat. z raną na rękę. Zznał on, że w sprzeczce ukąsił go N. Pfau, farmaceuta.

Adama Urbańskiego, handlowca, ugryził znów szczur w rękę, zaś Izaaka Anckera pokąsał pies podejrzany o wściekliznę.

Medyk nieznanego nazwiska przyniósł na rękach do pogotowia ratunkowego młodą mężatkę Helenę J., zamieszkałą przy ul. Grunwaldzkiej. Okazało się, że była ona zatruta sublimatem. Po udzieleniu jej pomocy odwieziono ją do szpitala. Zdaje się, że zaszedł tu wypadek samobójstwa z nieznanego powodu. Tajemniczy ów medyk ułotnił się, nie podając swego nazwiska.

Na boisku „Czarnych” w czasie gry drużyn Kraków - Lwów Józef Adamczak z Krakowa zderzył się głową z graczem „Pogoni” Ignarowiczem. Obrażenia, odniesione przez Adamczaka, zaopatrzone w pogotowiu ratunkowym.

Noże i laski w ubiegłych dniach nie próżno-

wały. W nocy na Starym Rynku został zraniony nożem w pierś Teofil Swellich, zaś w sąsiedniej ulicy Sieniawskiej został zraniony w głowę Michał Boczmanński.

W rafinerji nafty na Zniesieniu J. Pelech ciężko pobił Marję Czabraj, zadając jej rany na całym ciele.

W restauracji Bombacha pobito i zraniono w pierś Piotra Mazura.

Pełagja Kościuk pobiła i poraniła Katarzynę Kowalczuk.

Niejak Hecht pobił i zranił swą sąsiadkę K. Press. — Samuel Bloch i Julian Skrobajko zgłosili się z kontuzjami i ranami

Wymienionym udzielono pomocy w pogotowiu ratunkowym.

Krakowiak endeka.

Wszechpołak ja sobie

Z totumfacką miną,

W polityce robię.

Wokół bryzgam... śliną —

Oj dana!

Minister skarbowy

Naszym jest człowiekiem.

Ostre pali mowy,

Słyszane... przed wiekiem —

Oj dana!

A w wyznaniach znówu

Sam Głabiński orze,

Choć dawniej Glatmanem

„Był w jakimś” Samborze

Oj dana!

Chociaż był agentem

Gdzieś tam nad Sekwaną

Seydę mimo tego

„Zewnętrzny” obrano —

Oj dana!

Szefem w gabinecie...

„Koniokrada” mamy,

Bo tego w odwecie

Zażywały... „chamy” —

Oj dana!

Zaś Kiernik najlepszy...

Na „wnątrza” tajniki,

Choć nie pasał wieprzy,

Ale strzela... „byki” —

Oj dana!

Publiczne roboty...

Powierzmy Bryłowi.

Odbudujem płoty,

A on się... obłowi —

Oj dana!

Jeszcze gdyby kolej...

Odebrał Jasiński,

Frant ma we łbie olej,

Byłby duet... „świński” —

Oj dana!

Gwoli poskromienia

Piór krytycznych horde,

Prasę w myśl sumienia...

Chwyci się... za mordę —

Oj dana!

Sejm niech gnije w domu,

Z Nim tak niewygodnie,

„Rządźcie” pokryjomu

Aż z nas zleca... spodnie

Oj dana!

3 ruchu zawod.

— RADA ZAWODOWA MIEJSCOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH wraz z delegatami zarządów odbędzie posiedzenie w środę 19 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu ul. Ormiańska 2, II. p. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne: cennikowe i strejkowe. Wzywa się do punktualnego jawienia się!

Andreasik, sekr.

Drobut, przew

Komunikaty.

× ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU GÓRNICZEGO I NAFTOWEGO W POLSCE połączył się ze Związkiem Górników Górno-Sląskich w jeden Centralny Związek Górników w Polsce. Biura Związku zostały przeniesione do własnego domu w Krakowie.

Listy i pisma adresować należy: Centralny Związek Górników w Polsce — Kraków, Aleja Zygmunta Krasińskiego l. 8. Telefon Nr. 4441.

Niepoprawni szefowie przedsiębiorstw gminnych m. Lwowa.

W szeregu artykułów poruszałem postępowanie Dyr. Rzeźni miejskiej p. Krzyształowicza, na macoszny sposób postępowanie z pracownikami, że śmia się upominać o zaległości, które w myśl umowy z dnia 16/6 b. r. winny być dawno zrealizowane. — Jednakże mimo okólników z Prezydium miasta p. Dyrektor Łaskawie wypłaca za kilogram tłuszczu zaległy z czerwca obecnie aż 18.000 Mp. (z łaski!) O inne zaległości nie śmia się pracownicy upomnieć mając doświadczenie, że 4-ech prac. wydatił za śmiałość, wzywając w nich, że czyni to na polecenie Prezydium celem przeprowadzenia rzekomej redukcji. — Dziwnem jest tylko że p. Krzyształowicz wybrał do redukcji ludzi, którzy mają po kilka i kilkanaście lat służby, i wiedzą nie jedną tajemnicę tego pogranicznego zamczyska, z których to tajemnic ułożę w przyszłości bukiet ku wiecznej pamięci tak idealnego szefa, jakim jest p. Krzyształowicz.

Drugim zaś z rzędu idealnym przedsiębiorstw jest niedawno mianowany Dyr. Gazowni miejskiej p. Żardecki, który bardzo dużo obiecywał swym pracownikom, ale wówczas kiedy ci oszołomieni, wyprzęgli konie z powozu i wciągnęli go do gazowni jak jakiego bohatera. — Z wzruszenia widocznie obecnie o wszystkim zapomniał, bo drożyzny nie odczuwa. — Ale pracownikom zaległości umie wstrzymać. — Trzewiki wyda w zimie, i o ile zechce chociaż okólnik opiewa, że zaległości miały być w najkrótszym czasie zrealizowane. Obecnie, kiedy nominacja zapadła, koniki białe są do dyspozycji lub też karkołomne auto czeka w ulicy Racławickiej 3.

O trzecim podobnym szefie, który jest zarazem trzy razy dyrektorem wszystkich trzech teatrów deficytowych szkoda się rozpisywać. — Sądzę, że sprawą tą zajmie się wkrótce p. wiceprezydent Chłamtacz jakoteż Komisja teatralna, albowiem zaległości są tak duże względem pracowników, że wypada chyba p. dyr. Czarnowskiemu rzeczy teatralne sprzedawać i wyrównać zaległości, jeżeli nie przyjdzie miasto z pomocą temu kulturalnemu przedsiębiorstwu.

Czwartym szefem różnobarwnych przedsiębiorstw, jak balowe, pogrzebowe, weselne, cementarne i opałowe, jest znany p. radca Pa-

włowski, który na nic nie ma czasu, o niczem nie pamięta i jest tak obciążony, że dotychczas zapomniał rozmyślnie wypłacić pracownikom jednorazowej zapomogi bezzwrotnej, którą w innych przedsiębiorstwach wypłacono w pierwszej połowie lipca.

Możeby Prezydium miasta zlitowało się nad tym radcą i przeniosło go w stan spoczynku, niechaj się odda całą duszą sportowi ujeżdżania koni, do którego ma — zdaje się — więcej aspiracji, aniżeli do prowadzenia przedsiębiorstw.

Piątym prawdziwym wybranym jak nr. 5 wyborczy! jest szef Zakładu czyszczenia miasta (również sportowiec), nadzwyczaj energiczny, wszystko załatwia tylko urzędownie, rzucając za każdym słowem „panie, ja jestem w urzędzie”, jak gdyby stójkowy w służbie z czasów Austrii. Z panem tym załatwić żadnej drobnostki nie można z powodu dumy, ma przecież pod sobą resort śmiecia, to i pracownicy, którzy są tam zajęci, w jego mniemaniu nie są ludźmi tylko śmieciem! Zapomina o tym p. inż. Misterka, że jeśli nie będzie śmieciarza i kanalarza, to będzie zbyteczny inżynier od śmieci i czyszczenia kanałów, bo mógłby utonąć wraz z autem w tym śmieciu!

Dlatego też sądzę, że człowiek z wykształceniem inżyniera powinien o tem wiedzieć, że sprawę urlopów wśród pracowników musi uregulować w myśl ustawy bez względu na to, że mówi, że ustawa jest niesprawiedliwą, kiedy śmieciarz ma cztery tygodnie urlopu tak samo jak p. inżynier. Przypominam, że o tem zdecydowała najwyższa instancja państwowa t. j. Sejm, a p. inż. Misterka musi być tylko wykonawcą, chociaż się z tem nie zgadza.

Tak samo też obuwie, ubranie i t. p. zaległości pracownicy nie pozwolą sobie odebrać; na to nie pomogą Znaczkiewicz, Masztalerz ani też sam p. Misterka.

Oprócz wyżej podanych faktów szefowie przedsiębiorstw gminnych szykują się do masowej redukcji oszczędnościowej, z którym to projektem Zaw. Zw. prac. gm. zupełnie by się zgodził, gdyby szefowie zaczęli redukcję sprawiedliwą, t. zn. spensjonować starych, pousuwać zbiór tych, którzy za dobrą płacę tylko zawadzają, bez względu na to czy to jest emeryto-

wany radca, chociażby nawet generał austriacki! Ponadto są w poszczególnych zakładach niemal całe rodziny, jak mąż z żoną, brat z siostrą, ojciec z córką; tych należy zredukować i dać pracę tym, którzy latami nie mają miejsca.

Szukanie zaś oszczędności na biednym pracowniku, który jest żywicielem rodziny, uważam za niesprawiedliwe; dlatego też z chwilą rozpoczęcia redukcji powrócę do tej sprawy, wyświetlając wszystkie te fakta imiennie.

Hoffmann Franciszek

3 ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICZY MŁYNARSCY! Z powodu strejku omijają Lwów.

§ BACZNOŚĆ BLACHARZE! Z powodu strejku blacharzy we Lwowie, należy Lwów omijać, aż do odwołania

Sekcja blacharzy.

§ BACZNOŚĆ GISERZY! Z powodu strejku giserów, trwającego już 4 tygodnie i braku widoków zlikwidowania go, wzywa się wszystkich giserów, by stanowczo omijali Lwów.

Sekcja giserów.

§ BACZNOŚĆ TOW. CEGLARZE! W niedzielę, 16. b. m. o godz. 10. przed południem, w lokalu, ul. Zielona l. 7, odbędzie się Zgromadzenie członków z porządkiem dziennym: 1. Sprawa podniesienia wkładek, 2. sprawa komisji cennikowej.

Zarząd

§ BACZNOŚĆ CUKIERNICY! Z powodu strejku omijają Lwów aż do odwołania!

Zarząd Zw. zaw. cukierników.

Sprawy partyjne.

ZGROMADZENIA SPRAWOZDAWCZE

posła SMULIKOWSKIEGO

odbędą się:

w WINNIKACH dnia 18 września,

w JAWOROWIE dnia 23 września b. r.

A. CWIKOWSKI — W. RAORT.

17)

Z WŁÓCZEGI

(Ciąg dalszy).

Czego my szukamy, objeżdżając naokół kraj ojczysty, co spodziewamy się znaleźć gdzieś w podróży czy u jej kresu Jakiemi nieznanymi pragnieniami pędzeni, wsiadamy do wagonu, aby po całonocnej jeździe zbierać obolałe kości w pierwszym lepszym hotelu pod tuszem zimnej wody przyprowadzać do równowagi umęczony bezsennością mózg, a potem włóczyć się po prażącym słońcu ulic, jadać za drogie pieniądze po przygodnych restauracjach podejrzane potrawy, przyglądać się jednemu i tymsamym zawsze fizjognomjom ludzkim, których czezość, głupota, lub zwierzęcość działa na nas tak samo odrażająco, jak tam, w małym kręgu naszego bytowania?

Nie umiemy na to odpowiedzieć. Zdajemy sobie sprawę z całej bezsensowności naszej włóczegi i nie przyznając się przed sobą do tego, mówimy sobie w duszy szczerze, choć brutalne słowa prawdy, a mimo to postanawiamy kontynuować tę podróż etapami, które sobie na początku wytknęliśmy. Dziecinne jakieś poczucie honoru nakazuje nam trwać przy powziętym planie, aż do zupełnej jego realizacji.

Nowe krajobrazy? nieznanne miasta? nieznanne typy? Czar nowych wrażeń i nowych wzruszeń? Gdyby tak było! Ale w fantazji przeżywalimy to wszystko i w jej cudownym świetle wszystko było piękniejsze. Rzeczywistość przyniosła tylko odczarowanie. Dzieje się to z każdą tęsknotą ludzką, z każdym ukochaniem. Nie

warto nigdy przedzierać welonu, który przesłania ideał. Bo tylko dopóki czuje się w piersiach płomieni pożądanie, dopóty widzi się życie w kolorach, i uznaje się sens i cel jego.

To myśli, jak szare, gryzące dymy jęły podnosić się z zaspanego wnętrza mego, gdy po całonocnej, przerywanej drzemce w pociągu pospiesznym z Wilna otworzył mętne oczy na wspaniałość poranku gdzieś już w okolicach Warszawy. Towarzysz mój spał jeszcze... patrzyłem na jego twarz dziwnie w tym niepokrzepiającym śnie boleściwą, omazaną pyłem węglowym, na rozmierzwiłone włosy, na pomięte ubranie, uświadamiając sobie równocześnie, że tak samo wygląda moja zewnętrzna powłoka. Stwierdzenie tego faktu wraz z uczuciem kompletnego fizycznego roztrzęsienia nie mogło usposobić mnie przyjaźni do czegokolwiek, a już najmniej do tego miasta wiekowych snów, uwiecnionego kiedyś cierniową koroną męczeństwa a obecnie rozpasanego bakałanją wszystkich szarów, rozchodzących się trującymi miazmatami po zbudzonym z letargu niewoli organizmie narodu.

Zbudziłem śpiącego na prokrustowym łożu, bojowym okrzykiem: Warszawa!

Sławetny gród znajdował się jeszcze w odległości pół godziny drogi, ale należało pozbyć się przynajmniej z grubsza osadu, jaki przywarł do naszych ubrań, rąk, twarzy, i włosów.

— Szkoda, że nie Lwów — odmrunknął towarzysz — niema czego, tak tryumfalnie zapowiadać. A gdzież ten nowy most pod Grodnem na Niemnie?

Przespałeś Grodno, Niemian i miost.

— A gdyby się tak dało i Warszawę przespać? Byłaby jak się zdaje mniejsza szkoda.

Otwierał przemocą palcami oczy, by dać nie poznać, że patrzy przytomnie.

— Jaki świeży, pachnący rosami dzień! Wtrącił gniewnie:

— To mi tylko uzmysławia tem bardziej, że jesteście ohydnie brudni, i że upieczemy się dzisiaj w upale warszawskim.

Nic, rzeczywiście nie imponuje mu obecnie nic, nic go przyjemnie nie wzrusza.

Byliśmy zgodni w jednym, a mianowicie w abominacji do tego wrzeszczącego chekpliwie swą wielkoświatową kulturę obnoszącego miasta które nie widzi Polski poza sobą i ture caduco uważa się za jej serce. Nie mówiąc już o Lwowie, który dla nas jest oczywiście jedynym miastem, gdzie można żyć i kochać (tego przywiązania, tracącego prowincjonalizmem nie weźmie nam za złe żaden z naszych czytelników), sympatyczniejsze wspomnienie wynosi się z filisterskiego, młomieszczańskiego Krakowa, milej jawi się pamięci sztywny, ale schludny, przewiewny Poznań, wiecej sentymentu budzi Wilno, acz tak odrębnym charakterem swym od miast polskich. Warszawa nie ma oryginalnego typu; chorując na wielkość wchłania w siebie wszystko, co jej znajmieć nie przetrawiwszy Europę na swoją krew, pianie się, błyska i dźwięczy kosmopolitycznym żywiołem, pełnym wspaniałości ale i zaduchu.

Gdyby nie konieczność wypoczynku bez zatrzymania się minęlibyśmy stojąc w naszej podróży ku pięknemu, cichemu słońcu nad morzem.

Ale perspektywa snu w pokoju ze spuszczonej storami, gdzie nie czuć pyłu węglowego i nie słychać zgrzytu żelaztwa trzęsącego się po szynach kolejowych, była tak nęcąca, że zdecydowaliśmy się na wyniesienie swych tobołków w ulice Warszawy, by być zgryźliwymi obserwatorami kinoteatru jej życia.

(C. d. n.)

Z atmosfery ministerstwa kolejowego.

Dotychczasowy stosunek ministerstwa kolei żelaznych w Warszawie do małopolskich dyrekcji kolejowych pozostawał zawsze ogromnie wiele do życzenia. Był on wszakże zbyt często wręcz niezdrowym, a stale co najmniej nieznośnym.

Wiadomo, że główne skrzypce w min. kol. żel. prowadzą byli urzędnicy wszystkich trzech dyrekcji kolej. b. Galicji, w tem sporo ludzi stosunkowo młodych, dość sprytnych, choć niejednokrotnie chorobliwie próżnych i bynajmniej wcale nie... głowaczy. (Naturalnie są ponadto w M. K. Z. bardzo poważni pracownicy i znakomici fachowcy, których nie będą dotyczyły niniejsze wywody).

Otóż panowie ci umieli w swoim czasie wykorzystywać pomyślną koniunkturę, kiedy to w szczególności organizowało się ministerstwo kolei żel. w Warszawie, by jeden po drugim czmychać do stolicy, chwytając tam, co było najlepszego, kłaniać się w prawo — w lewo, wzrastać w stosunki, awansować się nawzajem, ściągając do siebie kompanów z Małopolski, więc i familantów, przyjaciół osobistych, politycznych, protegowanych i t. p. — słowem: dojrzywać na ministerjalnych matadorów.

Charakterystycznym jednak objawem jest fakt, iż wśród owych na drożdżach wybujałych dygnitarzy znajdują się także jednostki, które za austriackich czasów nie tylko słynęły jako najzwyklejsze miernoty zawodowe, ale ludzie, co to z pewnością ani raz do listopada r. 1918 nie potrafili zdobyć się bodaj na przelotny przełysek świadomości polskiej krwi w sobie.

I istotnie też niejedni z dotyczących przezwanych od paru lat „Polaków“, na domiar monopolowej marki chęńskiej, najpewniej wstydzili się dzisiaj nierzadko swojej haniebniej ozolobitnej przeszłości, gdy w imię słów hymnu „narodowego“... „za cesarza i nasz kraj“... „ostatnia“ przegnie rządy rakuskie, szykanując, w służbie podwładnych rodaków — między innymi — za używanie języka polskiego w słowie i piśmie, za „grösste Unordnung“ w poufnych instrukcjach wojskowych, niszcząc niejednokrotnie ludzkie egzystencje. Tak było — i tej moralnej plamy na charakterze żadna pralnia chemiczna nie wywabi. Z tem piętnem w duszy wypadnie po najdłuższym życiu... przemieść się w zaświaty — (Wstydzili się własnych imion polskich — spotoczyli je dopiero z nastaniem Polski!).

I cóż to za straszny paradoks historyczny, że właśnie w odrodzonej Ojczyźnie, w niezrozumiałej przez nich Polsce, odnośni ludzie wybił się przed innymi na czoło, stali się w ministerstwie kol. żel. faktycznymi... „panami życia i śmierci“, wlewając stamtąd w całe kolejnictwo polskie zatechłą atmosferę austriackiego biurokratyzmu, szerząc miazmaty człowieczego upodlenia, jakoto: protekcję, służalstwo, intrygę, nieufność do przełożonej zaś i pewnością najgorszego! O zarozumiałości zaś i pewności siebie tych panów świadczy fakt, iż jeden z nich, b. urzędnik lwowskiej dyrekcji kolejowej, pozwolił sobie na dworek osobowym we Lwowie w rozmowie z wiceprezesem tej dyrekcji, a obecnie ministrem kolei, p. Nosowiczem, trzymać p. Nosowicza za klapę od surduta! Ciekawiny, czy też p. Nosowicz będzie owego chama „trzymać“ obecnie w ministerstwie.

Nie dziwnem, że w takim stanie rzeczy wspomniani matadorzy robili w M. K. Z., co tylko chcieli — zwłaszcza, iż żaden z dotychczasowych pp. ministrów nie znalazł w sobie dość chęci i energii, by ich nieco przyprowadzić do przytomności, ściągając do właściwej miary. Poszczególne przedewszystkiem dyrekcje kolejowe w Małopolsce przechodziły dzięki owym wielkomom istne piekło udrażeń.

Zrozumiałem również, iż z naprowadzonych powodów przynajmniej część społeczeństwa kolejarzkiego z Małopolski, w tem zarówno „biali“ jak „czerwoni“, urzędnicy b. statutu II. b., inżynierowie i prawnicy odnoszą się do ministerstwa kol. żel. w Warszawie jeżeli nie wręcz apatycznie, to z nadzwyczajną rezerwą. Masy nie żywią najmniejszego zaufania do „góry“ — dlatego, ponieważ na owej „górze“ stoją przeważnie ludzie, nie cieszący się nigdy przedtem jakakol-

wiek sympatją wśród podwładnych, a przeciwnie w kierunku uczuciowym, patriotycznym i obywatelskim nienajlepiej zapisani u ogółu. A to jest rzecz ogromnej doniosłości.

Nowy minister kolejowy, inż p. Nosowicz

zanadto dobrze zna całokształt tych własnych stosunków — przeto na razie obejdzie się bez omawiania szczegółów, a należy przypuszczać, iż potrafi wprowadzić w ministerstwie kol. żel. konieczne zmiany z korzyścią dla kolejnictwa w Polsce wogóle, a dla pracowników kolejowych w szczególności.

Emeryt.

Polityczni spekulanci.

Grupka ludzi z pod znaku „Zemli i Woli“ z ul. Ruskiej 1. 3 marzy nie tylko o laurach, zdobytych na bezkrawej walce z partjami socjalistycznymi, ale i o działalności na szerszej arenie. Roi się tedy w tem pisemku, mającym być organem U. S. D. P. od przedruków z rozmaitych świątków, roszczących sobie także pretensje do zabierania głosu w ruchu robotniczym, z socjalistami wymyślaniami w stronę P. P. S. Bundu i zagranicznych partji socjalistycznych. Panowie z „Zemli i Woli“, zareklamowali pewną ilość dolarów amerykańskich, przeznaczonych na cele dobroczynne, postanowili „rozbudować“ swoją partję i suszą już tylko głowę nad tem, jakby to przysporzyć sobie większą jak dotychczas ilość czytelników i wyznawców.

Robota na wsi nie idzie im jednak zupełnie, gdyż rezolutni rezonerzy natrafiają na energiczny sprzeciw innych stronnictw ukraińskich, które lepiej i zręczniejsze umieją na tle nacjonalistycznych pobudek wygrać niezadowolone mas chłopskich Galicji Wschodniej, Wołynia i Polesia.

Jeszcze w okresie ostatnich wyborów prawowierni i nieposzlakowani „marksisci“ z ulicy Ruskiej 3 tworzyli „jednolity front“ z ukraińskimi stronnictwami mieszczańskimi i solidarnie zbojkotowali wybory do sejmiku. Działają surowi sędziowie, widzący żdźbło w oku bliźniego, a nie widzący belki w swoim, skompromitowani ślepem posłuszeństwem wobec komendy Petruszewicza, zapragnęli „chytro mudo i newelykim kosztem“ dojść jednak do posiadania reprezentacji parlamentarnej. Biorą się do tego ze sprytem machjowelów z Kulikowa i syrenimi głosami poczynają wabić ku sobie posłów ukraińskich z Wołynia, wybranych jak wiadomo pod wybitnie nacjonalistycznymi hasłami listy Nr. 16.

Już poprzednio zarzucono wędkę na b. posła Łuckiewicza i ani zatroskano się o to, że do szeregów partji „jedynie klasowej i proletariackiej“ włączono... współpracownika i korespondenta nacjonalistycznego „Dnia“.

Posel Łuckiewicz, jak wiadomo, znajduje się dzisiaj poza granicami kraju, to też panowie z dzisiejszej U. S. D. P. zwracają się ku innym posłom z ukraińskiego klubu parlamentarnego, obie-

cając im złote góry. W ostatnich numerach „Zemli i Woli“ tak ich do siebie nęca:

„Żal się robi, kiedy się patrzy na błakanie się tego (ukraińskiego) klubu, który składa się z posłów, przyznających się w prywatnej (!) rozmowie do przekonań socjalistycznych. Niektórzy z nich stoją nawet na gruncie proletariackiej walki klasowej i ze swoimi (!) programami (!) sympatyzują z naszą partją.

To, że dotychczas postawie ci nie zdobyli się na przystąpienie do naszej partji, przypisać chyba należy ich politycznej niesamodzielnosci (!), ograniczonej ciasnemi klubowemi ramami“.

„Na zachodzie socjalpatrioci chociaż idą razem z burżuazją przeciwko rewolucyjnym zmianom proletariatu, to jednak bodaj dla oka (!) jednoczą się w odrębnych politycznych ugrupowaniach i na zewnątrz zaznaczają swoją odrębność i samodzielność.

Czyżby tej odrębności, która nie tylko z formalnej, ale i z ideowej strony okazuje się absolutną koniecznością, mieli nie rozumieć wołyńscy posłowie, nazywający siebie (!) socjalistami? Czyżby u nich nie miało znaleźć się zrozumienie znaczenia, jakie daje parlamentarnemu przedstawicielstwu istniejąca polityczna partja?

Posłowie z Wołynia, chociażby byli osobiscie (!) najbardziej świadomymi (?) socjalistami, bez kontaktu i moralnego mandatu naszej partji nie uchodzą za zastępców socjalistycznego proletariatu“.

Tu znajduje się sedno rzeczy. Kiedy inne partje starają się o rozpowszechnienie swej ideologii wśród najszerzych mas, a przedstawicielstwo parlamentarne zdobywają sobie dla zadokumentowania swej politycznej roboty, to szanowni redaktorzy „Zemli i Woli“ zaczynają od... burżuazyjnego końca.

Podwójnej bowiem miary używają dzisiejsi menterzy U. S. D. P.: innej dla siebie — innej dla drugich. Zapominają biedni, że kłamstwo zbyt krótkie ma nogi, ażeby się nie potknąć; zapominają, że w dobie dzisiejszej nie tak znowu trudno poznać się na lisach farbowanych.

I kiedy spada maska z owych „dziesięciu sprawiedliwych“, wygląda z pod niej oblicze chytłych macherów i politycznych spekulantów.

Solidność przemysłowca polskiego.

W „Wyzwoleniu“ opisuje poseł Jan Ledwoch wrażenia swe z pobytu w Danii i m. in. podnosi niechlujstwo polskiego handlu, nie znającego punktualności, dotrzymania warunków i t. p. w stosunku do zagranicy. Na dowód przytacza taki fakt:

Fabryka zapalek „Błonie“ otrzymała zamówienie z Danii na zapalki. Wystąpił transport pierwszy; zapalki się podobały — więc kupiec duński zamawia drugi transport, znacznie większy, płaci z góry (duńskimi koronami) i czeka dość długo na zamówiony towar. Towar wreszcie przychodzi. Kupiec rozpakuje go i cóż znajduje? Pudełka mniejszego formatu. W każdym pudełku tylko trzecia część zawartości, większa ilość zapalek jest bez lebków.

Przeżalony i poszkodowany kupiec wzywa konsulat polski za świadka.

Kupiec ten prawdopodobnie nie będzie się procesował z szanownym zarządem fabryki zapalek „Błonie“, tylko ostrzeże stu duńskich kupców, aby nie zamawiali czegoś w Polsce, bo tak wyjdą, jak on na zapalkach „Błonie“.

Różne.

„LIGA CZASU“ W ROSJI. Ostatnie posiedzenie „Ligi Czasu“ organizacji, mającej na celu spopularyzowanie wśród najszerzych mas ekonomji czasu, postawiło jako pierwszy obowiązek dla swych członków punktualne przychodzenie na zebrania, które kończyć się mają również o oznaczonych godzinach. Ponadto zalecano członkom L. C. pracującym w urzędach państwowych aby wpływali na swych współkolegów w sensie przyspieszonego załatwiania aktów, wpływających do urzędów, gdyż jak głosi rezolucja uchwalona przez „Ligę Czasu“ urzędy państwowe są miejscem, gdzie dokonywa się najbardziej rażących nadużyć czasu.

Komunikaty.

× ZARZĄD UNIWERSYTETU LUDOWEGO im. A. Mickiewicza, odbędzie posiedzenie wtorek, 18. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu własnym przy ul. Bourlarda. Z powodu ważności spraw, wzywa się wszystkich członków zarządu, aby się jawni punktualnie.

Czytajcie „Dziennik Ludowy“.

Za wiersz milim 1 szpalt zwykle za tekstem
Mp. 900 -- Nadestane 2700 --, w tekście 4500 --.

OGŁOSZENIA.

Na 1. stronie 7.000. Drobne ogł. za słowo 600 --,
Komunikaty 3.600 --, zamiejscowe o 25% drożej.

SZNURY i PRZEWODNIKI ELEKTRYCZNE w pełnej gumie wulkanizowanej, własnego wyrobu - poleca
Tow. Przem. „KABEL” Ska Akc. w Warszawie - Główny Zarząd: Królewska 41. Telef. 281-20.
 Zastępstwo na Wschodnią Małopolskę, Lubelszczyznę i Kresy
Inż. Stefan Mierzejewski i S-ka
LWÓW, „KOMISPOL” BATOREGO 36, Telef. 690.

Oświadczenie Elektrowni miejskiej we Lwowie.
 Niniejszem podajemy do wiadomości, że przewodniki elektryczne Tow. Przemysł. „KABEL” Ska Akc. w Warszawie typu P. G. i plecionka typu S. G. mogą być używane do instalacji elektrycznych we Lwowie, jako odpowiadające Polskim Przepisom Bezpieczeństwa.
 Zakłady Elektryczne król. stoł. m. Lwowa Biuro Kablowe

Dr. Klara Frisch-Sawicka
 ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet
WAŁOWA 11 od 3-5

W CHOROBAH SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
 b. sekundarjusz szpitala powszechnego 26
 Ordynuje od 3-6 popołudniu **Zółkiewsk. 33**

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe -
 leczy specjalista 42
Dr. FRISCH ulica **Wałowa 11.**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. GOLDSTEIN
 były elew kliniki wiedeńskiej i berlińskiej przyjmuje
 kobiety od 10-12, mężczyzn od 2-5, w niedziele
 i święta od 9-1. **Kraszewskiego 3.**

PRZED SABOTAŻAMI (podpalanie) można
 ochronić mienie niezawodnymi aparatami do gaszenia ognia, ceny przystępne, dostawa natychmiastowa.
„PILOT” LWÓW, Batoręgo 4.
 Spółka z ogr. por. dla dostaw motorów, maszyn młyńskich, obrabiarek i t. d. 871

DRUKI i STAMPILIE
 wykonuje DRUKARNIA i WYROB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA
 Lwów, ul. Sykstuska 4.

Korzysna oferta dla wszystkich!
NA RATY.
 Wszystkim, przeważnie urzędnikom, przy wpłaceniu Mk 400.000 dajemy kredytu na Mk 1.000.000 i więcej. Polecamy na tych warunkach ulgowych rozmaite towary manufakturowe i białwatne (materje męskie i damskie) towary letnie, płótna i wiele innych. 941-3
Lwowska Sp-ka Manufakturowa
Akademicka 23.

Nie kupujcie obuwia, póki nie poznacie naszych cen!
SKŁAD⁸³³ OBUWIA Schnapek, Thiman i Bracia Eichman **Grodecka 1**

KALENDARZE TYGODNIOWE i ŚCIENNE na rok 1924
 są już do nabycia:
 Drukarnia **ARTURA GOLDMANA** ul. Sykstuska 1. 19. Tel. 874. **LWÓW „GLIMERIKA”** ul. Legionów 1. 41.

Rok założenia 1881. | **ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE**
 POLECA
ALOJZY HÜBNER LWÓW RYNEK 38.
 GŁÓWNY SKŁAD FARB I MATERJAŁÓW. 944-10

Europejski Cyrk i Menażerja „Medrano”
 Lwów, plac Misjonarski - Dyr. L. Swoboda.
 Dziś pompejskie widowisko **Arena Rzymu!!!** Wszyscy ujrzą nie na ekranie lecz w rzeczywistości oryginalny film „Quo Vadis”? wedle powieści H. Sienkiewicza. Lwy - Tygrysy - Pantery i Niedźwiedzie na terenie cyrku. Gościnnie występ CHARLESA ILLNEBA z nieznaną dotychczas tresurą białych niedźwiedzi wzbudzających podziw
 Salwy śmiechu!
 Występy świetnych „Trio Fontner” i duetu dzokejów „HENNY”. - Wkrótce wystąpi znakomity „Bernardi”.
 - Początek o godzinie 8-mej wieczorem. - Tramwaje po przedstawieniu we wszystkich kierunkach miasta
 Menażerja codziennie od godz. 9-4 po południu. - Kasa czynna od godz. 11-2 i 4-8 wieczorem.

NAFTA
 w sklepach produktów naftowych przy ul. Sapięchy 1. 3 i Sadownickiej 1. 23.
 ponadto 935
 Gazolina,
 Benzyna automobilowa,
 Benzyna do primusów,
 Olej automobilowy,
 Smar Tovotta,
 Świece.
„GAZOLINA” Spółka Akcyjna we Lwowie.

Hurtownie! | Detalicznie!


Kobiety! Towarzyszki! Robotnice!
Kupujcie towary w Waszych konsumach!

JUŻ NADESZŁA KSIĄŻKA
 J. PIŁSUDSKIEGO:
WSPOMNIENIA o
Gabriele Narutowiczu
 I JEST DO NABYCIA:
W KSIĘGARNI LUDOWEJ
 UL. SZAJNOCHY 2
 oraz W ADMINISTRACJI
„DZIENNIKA LUDOWEGO”.